

Wymysłowo_1
Karta wywiadu etnograficznego

Metryczka miejscowości		
Powiat	obornicki	
Gmina	Oborniki	
Miejscowość	Wargowo,	

Metryczka wywiadu			
Data realizacji	15.11.2013 r.	Miejsce wykonania	Dom informatora
Czas trwania	1:21:57	Forma i wielkość	Plik audio: 37 MB
Przeprowadzający	AR	Komentarz	

Metryczka informatorów				
Kod	Płeć (K/M)	Wiek	Funkcja społeczna	Komentarz
OB_WA_003	K	Ok. 45 lat.		

Informacje etnograficzne	
<i>Tematyka</i>	<i>Pozyskane informacje (ew. cytaty)</i>
I. Toponomastyka i etnonimy	
Nazwy miejscowości (historyczne; zwyczajowe)	Trudno mi to powiedzieć, od czego ta nazwa się wzięła, nie umiem powiedzieć.
Nazwy lokalne (przysiółków, części wsi, pól, łąk, pojedynczych gospodarstwa)	<p>No właściwie tutaj, ta część Wargowa była nazywana huby, zawsze, znaczy jak ja pamiętam, to zawsze mówili na tą część Wargowa Huby, tutaj ciągnąc się od szkoły do jedenastki, to zawsze były huby. No jest tutaj w pobliżu, mamy część działki, na Gapińcu, mówią, ale to ze względu na to, że ciągle te gapy tam siedziały na tym polu, ale dlaczego one akurat sobie upodobały, to trudno mi powiedzieć. No jest tutaj kolejka i zawsze tak wszyscy też mówią, że bo to jest kolejka, zaczynając od Turnego, on ze stacji kolejowej wybudował kolejkę, żeby transportować płody rolne do kolei ze swojego gospodarstwa (...) i zawsze mówią, że pola przy tej (...) kolejce, to też zawsze nazywali 'przy kolejce', 'pola przy kolejce' były, no to jest ta kolejka, no właśnie (...) potem tutaj jest w Ocieszynie (...) tutaj jest też taka część pola, co mówią 'na Gapińcu', ale to tu by było, tutaj, a właściwie tutaj, właśnie to, ten odcinek, mówią na to 'Gapiniec', ale ze względu na te ptaki, które tam zawsze, dosyć tam siadały na tym polu, a tak tutaj właściwie nazw innych nie było, nie (...).</p> <p>Bo 'na dworcu' jeszcze był, właśnie ta część 'na dworcu' jeszcze, o, mówili zawsze o tych mieszkańcach, 'gdzie mieszkasz? - na dworcu', ta część przy torach kolejowych (...) no jak jest stacja PKP, jak z jedenastki pani zjeżdża w Świerkówki (...) to jest jedenastka i tu się wjeżdża, to tu są tory kolejowe, to to są tory kolejowe, ta prosta linia i tutaj właśnie (...) to tutaj jest stacja właśnie i tu przy tej stacji są domy</p>

		<p>kolejowe, to na tym odcinku właśnie, tu jest ta droga, co pani Irka mieszka, tu co z 11 się skręca, tak, no i tutaj się skręca właśnie tu jest droga i tu są domy kolejowe, tutaj między, tu w tym odcinku, 'na dworcu' zawsze, no tak mówili 'na dworcu'.</p> <p>Bo tam faktycznie, bo tam właśnie są chyba pomnik przyrody jest jakiś, coś takiego (...).</p>
	Nazwy topograficzne (cieków wodnych, stawów, wzniesień, obszarów leśnych, toń wodnych, uroczysk)	Brak informacji.
	Nazwy pojedynczych obiektów przyrody żywej i nieożywionej (pojedynczych drzew i głązów narzutowych)	Brak informacji.
	Endonimy (nazwy własne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
	Egzonimy (nazwy zewnętrzne grup lokalnych i regionalnych)	Brak informacji.
II. Folklor dawny i inne zjawiska kulturowe		
	Podania (opowieści) o wydarzeniach lokalnych	Na stronie internetowej jest praca dotycząca wargowa i tam wiele takich historycznych wzmianek jest, więc można by się tam do tego odnieść i no i może coś tam ściągnąć stamtąd, bo jest rzeczywiście dosyć dużo opisane (...).
Tradycyjne obrzędy (także te związane z tradycjami religijnymi) doroczne		
1.	św. Andrzeja (Andrzejki)/św. Katarzyny (Katarzynki)	Organizowane na świetlicy, kiedyś w szkole, jak istniała. "jedyne co to przy kościele, ale tak to tutaj na wsi". Katarzynynie.
2.	św. Marcina/11 listopada	A to generalnie w domu u mnie tak, to już od 23 lat jest, jak tylko syn się narodził, ale to też takie rodzinne, ale tak żeby w większości, to nie, nie w każdym domu, nie, nie w każdym domu. U mnie ze względu na to, że mam syna Marcina,

		<p>dlatego, więc cała rodzina się zjeżdża i to tak wygląda, że to w ogóle nie ma zaproszenia żadnego, tylko wiedzą, że na pewno są rogale, więc tu przyjeżdżają, ale tak żeby ogólnie, na wieś, czy tam coś takiego, to nie, to nie, absolutnie, jedynie przy kościele, ale to też z inicjatywy księdza z kolei wychodzi, jakieś tam, coś związane z obrzędami kościelnymi, ale tak to nie.</p>
3.	Adwent	<p>Roraty: to tak, ale to właśnie, to w zależności od księdza, wcześniej był ksiądz, któremu nie zależało koniecznie, żeby tam dzieci przychodziły, ogłosił owszem, ale niekoniecznie trzeba było iść, następny ksiądz był taki, że bardzo lgnęły do niego dzieciaki i wtedy wszyscy szumnie chodzili i to było takie, ale faktycznie to roraty, potem rekolekcje, ale to też były już ze szkoły np. rekolekcje, to tam wiadomo, różaniec w październiku, to też, no co tam jeszcze, no obrzędy związane z Wielkanocą, no to wiadomo (...).</p> <p>Darcie pierza: nie, nie, ja pamiętam z kolei z mojego domu to, to owszem, ale tutaj to ja sobie tego nie kojarzę. Ja pochodzę Połajewo, Czarnków (...) tam mi się wydaje, że tam już mniej, ale te spotkania jeszcze się tak nie zatarły, jak tutaj, tam jak ja tutaj przyszedłam, to ja w ogóle sobie nie wyobrażam jak może sąsiad od sąsiada tak daleko mieszkać, bo wszyscy się spotykali przy płocie, generalnie przegadali cały wieczór, albo od rana już się spotykali, żeby pogadać, a tutaj tego nie było, tutaj nikt do nikogo nie chodził, ja tak byłam trochę, jak tak tutaj przyszedłam, ja mówię, kurcze samemu się tu żyje, ja takie miałam wrażenie (...) i tam to pamiętam darcie pierza, granie w karty do rana, jakieś właśnie takie imprezy między sąsiadami, że się schodzili i do rana balowali, przebierali się przebierańcy różnego rodzaju i to pamiętam z dzieciaka, że moi rodzice takie coś organizowali, to było.</p>
4.	św. Mikołaja (Mikołajki)	<p>Wkłada się prezenty w buty, w buty domowe, bambosze, nie trzeba ich czyścić. To są słodyczne.</p>

5. Wigilia

Jest organizowana na świetlicy. No chyba jest bardziej bogato i wymyślnie, kiedyś to chyba bardziej było prosto, no nie mówię, że jest nie wiadomo jak bogato, no ale kiedyś to nie wiem, wydaje mi się, że jak ja pamiętam u mojej babci, czy u moich rodziców, to były wiadomo, że były śledzie i ten karp i jakieś tam kluski z makiem, a teraz różne postaci galarety i w zalewach itd., także więcej tego jest wszystkiego, jakoś nie zjada się przez całe święta potem wiadomo, ale chyba było kiedyś prościej i bardziej się, chociaż teraz też wracamy do tego, żeby bardziej przywiązywać wagę do kościoła, do właśnie sensu Bożego Narodzenia niż do jedzenia, już wracamy, chyba zmądrzeliśmy w końcu (...) no i może właśnie to jest to, że zatraciliśmy się w tym wszystkim, a sens Bożego Narodzenia gdzieś tam poszedł z boku, nie, został z boku.

Makaron z kluskami, z makiem, znaczy robiony makaron z makiem, u mnie, u nas w domu były bułki nasączone mlekiem i makiem, a tutaj był właśnie ten makaron własnej roboty, takie kluski z makiem, także to była ta różnica tutaj, a generalnie i groch na gęsto, którego nie cierpię i właśnie już przestałam tego robić, bo mało kto je to (...) tak, kluski z makiem są robione nadal, a moja, męża siostra robi bardzo namiętnie ten groch, którego nikt nie je, a ona mówi, że musi to być, bo to zawsze było, także ten groch robi, ale z roku na rok coraz mniej, także taki groch na miękko, to znaczy taką właściwie (...) no to tak jest warzywa, ziemniaki i to taka pulpa wychodzi, taka papka no, doprawione tam dosyć, no jak grochówka tylko na gęsto, właściwie taki krem z grochu, o może tak powiem, to tak niekoniecznie jadamy, ale generalnie te potrawy są, które jak ja tu przyszłam, to się nie zmieniło, nie, nie, lubi ktoś mniej lub bardziej, czegoś się robi więcej albo mniej, albo coś tam dodatkowo, ale ten karp na ciepło, kapusta z grzybami, oczywiście robiona na wiele sposobów, bo to wiadomo, że przepisy się zmieniają ktoś tam robi, nie robi jakiś przepis od

pra pra babci, od zarania dziejów, że jest najlepszy, tylko jakoś tak się może nie przywiązuje wagi do tego, żeby robić coś tam od zarania według jakiegoś przepisu, także to nie, ale tradycyjne potrawy były i są i nic do nich właściwie nie specjalnie dokładam, żeby coś tam innego zmienić, jakoś tak nie, fakt, że w każdym domu jest coś, co się robi, bo robiło się zawsze i w każdym domu jest coś tam innego, np. czy tam kluski właśnie nadziewane kapustą, właśnie my tego, np. pierogów to u nas w domu np. mało pierogów na wigilię akurat, nie jadamy pierogów z kapustą, czy z jakimś tam grzybowym nadzieniem, nie, uszka do barszczu owszem, ale z kolei pierogów nie, także u mnie w domu też było trochę inaczej, także w każdym domu jest coś tam innego, ale do wspólnego się sprowadza. Jedyne co staramy się pielęgnować i to chociaż nikt z nas nie ma talentu muzycznego to każdy śpiewa po wigilii i to jest obojętnie jak to wygląda, to staramy się, żeby ta tradycja nam nie uciekła i nie zaginęła, rzeczywiście, żeby śpiewać te kolędy, bo no wtedy bardzo integracja jest, naprawdę, przy śpiewie i to, to, i właściwie zjeżdżamy się nie na wigilię, bo każdy chce być w domu na wigilię, ale zjeżdżamy się rodzinnie po wigilii, także te śpiewy wtedy są, w pierwszy dzień właśnie po wigilii, znaczy w samą wigilię, ale po wigilii każdy, o danej godzinie w rodzinie urządzamy wigilię, każdy w swoim domu, a po wigilii się zjeżdżamy, no i wtedy właśnie żeby kultywować te śpiewanie kolęd i wtedy kto wytrzyma do pasterki, jedzie na pasterkę, a kto nie, no to już niestety idzie spać. Jedyne co mi się teraz przypomniało, wszędzie są w parafiach opłatki, no ale to takie jedyne kolędowanie właściwie po domach, opłatki są w kościele, a u nas ksiądz zarządził, że opłatki ma ktoś roznosić, zazwyczaj to mi przypada ta rola, także raz w roku wszystkich mieszkańców tutaj tego Wargowa odwiedzę, bo trzeba zanieść opłatek i osobom starszym, które tam mniej wyjeżdżają z domu i no

		<p>ktokolwiek sobie życzy, więc to jedyne takie kolędowanie jest przed świętami Bożego Narodzenia, że ten opłatek z kościoła jest przynoszony, ksiądz wtedy daje odpowiednią listę i opłatki i to jedyne co jest taką właściwie od zawsze i to tak z pokolenia na pokolenie, komu przypadnie to ktoś właśnie chodzi i roznosi opłatki, a tak żadnego innego kolędowania, jak pani mówi, kolędników nie, tutaj nie.</p>
6.	Pierwsze i Drugie Święto Bożego Narodzenia	<p>Tak, rodzinnie, faktycznie rodzinnie, tak, rodzinnie, albo rzeczywiście jesteście w domu, albo przyjeżdżają goście (...) to właściwie tak bez zapowiedzi, spontanicznie, kto do kogo wjedzie i kto jest w domu, tak się spotykamy, tak specjalnie prosząc się i zapraszając, to nie, bo wtedy nie jest tak fajnie, także to pod tym względem.</p>
7.	Sylwester/Nowy Rok	<p>Obecnie czasami organizowany w świetlicy. Ja nie pamiętam tutaj tego stąd, u mnie w domu owszem (...) a w tej chwili to chyba każdy we własnym zakresie albo restauracja, a tutaj się nie dzieje nic na wsi, na wsi, czy tam w domach, czy w szkole, nie, w szkole owszem, ale to tutaj w zespole, jeśli oczywiście organizacja itd. wyjdzie nie, bo to niekoniecznie musi być, ale jakoś takiej tradycji związanej z tym, nie uważam, żeby to była. Psikusy: to u nas, u mnie, a tutaj już mniej, tu już, to tak jakby, nie wiem, zanikało to, czy sąsiedzi uważali, że to jest głupie, czy tam np. niegrzeczne itd., i to już tutaj się zaniechało (..) jak ja już tu mieszkam dwadzieścia parę lat, to już tego nie było, chociaż pamiętam jak tata mówił, że starym pannom, ale kiedy to się malowało, chyba na Wielkanoc, starym pannom na Wielkanoc, malowało się okna na białe, szyby, jak były stare panny na wsi, znaczy mieszkały gdzieś tam w domach, to w nocy przychodzili i kawalerowie, czy tam faceci, czy chłopaki, malowali im wapnem, bo czego, kiedyś nic innego nie było, tylko wapno chyba, czy tam farbą kredową, no nie wiem, malowali im szyby na białe, że miały jak rano wstawały miały szyby właśnie na białe, ale to właśnie na Wielkanoc chyba się</p>

		malowało właśnie, że pierwszy dzień Wielkanocy jak one wstawiały, to miały okna na biało, no tak.
8.	Trzech Króli	Pisze się kredą na drzwiach i kadzi w domu.
9.	Kolędniczy	Nie, tutaj nie, aczkolwiek w mojej miejscowości tak (...).
10.	MB Gromniczej	Tak, to tak, nasze babcie tak, tutaj może teściowa, ale ja sobie nie przypominam, bo właściwie teściowa tak krótko tutaj, krótko mieszkaliśmy razem, ale u mnie w domu tak, ale tutaj to no teściowa jedynie, ale ja już tego nie robię, faktycznie nie robię tego, już to gdzieś umknęło, także to jedynie w czasie burzy tą gromnicę to zapalają, ale po przyjsciu z kościoła nie, ja nie pamiętam, żeby coś takiego się robiło.
11.	Karnawał, tłusty czwartek, koniec karnawału	Tak, ale to nie było takie kultywowane, czy takie świętowane wielce, no dobra jest tłusty czwartek, no to może upieczemy te pączki, ale niekoniecznie, nie było to tak, dzisiaj muszą być pączki, nie, nie było to tak specjalnie takie wyświęcone i takie jakies tam specjalnie świętowanie z tego względu, nie, nie, no pączki jak są to dobrze, jak nie było, też dobrze, także nie było to jakies specjalne, owszem mówiło się o tym, że pączki i tłusty czwartek, ale tak niespecjalnie, żeby to było takie nadzwyczajne coś, bo właśnie to mi się wydaje, że tutaj trochę tracimy z tego względu, że to dużo rzeczy jest na co dzień, bo jak kiedyś czegoś nie było to każdy 'o Jezus kiedy te święta będą?', a teraz pierniki już są cały rok np., wiele rzeczy jest takich co, coś się zrobiło nudne, bo już opatrzone, czy obyte, bo to jest dostęp, no właśnie za, nie ma przerwy w tym, nie ma tej tęsknoty do tego, co jest takie odświętne, nie, także nie było to specjalnie kultywowane tutaj, że tłusty czwartek to coś tam.
12.	Topienie Marzanny	Tak, ale to w związku ze szkołą.
13.	Środa Popielcowa	Pamiętam worki z popiołem na Popielca, o to pamiętam w szkole właśnie, że się zawieszało worki z popiołem, tam się szyło jakies tam woreczki, żeby koledze, czy koleżance zawiesić popiół na plecach, to pamiętam, że takie coś się robiło

		<p>w szkole, ale chyba dzieciaki już o tym w tej chwili nie wiedzą, to za moich czasów tam się wieszalo i właściwie to wiem od mojej mamy, bo to moja mama akurat też nam zawsze w domu robiła takiego psikusa, a my wtedy od niej żeśmy zaczerpnęli i do szkoły, no to była niezła zabawa, no ale tutaj to już nie. Nie, generalnie ja nigdy nie miałam takiej potrzeby żeby zabierać do kogoś, nie, nie sądzę, myślę, że ksiądz sam z tym popiołem chyba chodził może po chorych, albo po takich, po osobach, które nie mogły przyjść do kościoła, ale nie zabierało się nie, tej tradycji nie, wodę święconą jedynie z kościoła, to to wiadomo.</p>
14.	Śródpoście	<p>Św. Józef: nie, nie, nie, nic takiego ksiądz nie zapowiadał i nic takiego się tutaj nie dzieje.</p>
15.	Niedziela Palmowa	<p>O więc właśnie, bo nie wiem jak w Chludowie w kościele, bo te panie z którymi pani rozmawiała, to z Chludowa z kościoła, bo pani Ala to tak różnie i tu i tu, bo jak kiedyś tutaj mieszkała, no to kolędę itd. przyjmowała tutaj z Objezierza. Ale ten ksiądz Piotrowski, który tutaj był przed tym księdzem, który jest w tej chwili, no to właściwie ten ksiądz jest teraz półtora roku właściwie jest, to taki zapoczątkował właśnie taki zwyczaj, że dzieciaki robiły palmy i był konkurs, na największą, na najładniejszą itd., itd., no i wtedy to właśnie, no oczywiście rodzice w domach robili te palmy i to było takim właściwie początkiem i to jest, chociaż nie wiem, czy w tym roku ten proboszcz, co był, były te palmy, nie mogę sobie przypomnieć, bo tak mi utkwilo w głowie, jak za tam tego proboszcza było, że kościół i w ogóle ogrodzenie przy kościele było ubrane tymi palmami w końcu i to było tak kolorowe i takie fajne, że teraz sobie nie mogę przypomnieć, ale chyba też były palmy, ale czy ksiądz zorganizował konkurs to nie wiem, no w każdym razie przez księdza to było zapoczątkowane, żeby dzieciaki robiły palmy do kościoła i przynosiły już tam tydzień wcześniej i ksiądz ogłaszał itd., itd., to dzieciaki, ale my jako żeby z takimi robionymi palmami chodzić do kościoła, żeby coś tam nie</p>

		<p>wiadomo, to nie, to nie, to palmy wiadomo, ucinano się z drzewa i z tymi się chodzi do kościoła. W ogóle ksiądz tak zapoczątkował dla dzieciaków, to było w tym roku na pewno, że Pan Jezus wjeżdża właśnie na osiołku do kościoła i taki orszak dzieciaki robiły właśnie z tych palem, z tych w ogóle co kto przyniósł do kościoła i tak się robiło, jakby była pani w Objezierzu to jest taki do kościoła, taka droga brukowa prowadzi i właśnie tą drogą brukową Pan Jezus na takim osiołku, no nie na osiołku dzisiaj, tylko już na takim małym koniku, jak to mówią, na kucu chyba, nie jakoś inaczej się nazywa (...) na czymś takim, jakieś dziecko zostało wybrane, no to oczywiście zaszczyt, że był tutaj Panem Jezusem wjeżdża na koniu, no i na tym osiołku, no i to takie było przedstawienie, że orszak z tymi palmami wszyscy witali itd., no to to jedynie ksiądz proboszcz zainicjował i to się co roku działo przy kościele.</p>
16.	Triduum Paschalne	<p>Boże Rany: znaczy się, ja to w domu akurat jeszcze kultywuję, bo właściwie jak ja tu przyszłam to nie wiedzieli, aczkolwiek z mojego domu to wyniosłam i rzeczywiście dzieciaki dostają za boże rany, ja tutaj to jeszcze podtrzymuję to (...).</p>
17.	Wielkanoc (święcenie koszyczka)/Niedziela Wielkanocna	<p>Jedynie w Wielkanoc po roratach jak się skończyły rano, to był bieg, bieg może nie, ale jazda do domu, kto pierwszy ten (...) pierwszy skończy żniwa, tak? No ja pamiętam mój ojciec to akurat to kultywowali, ale to jeszcze było za czasów dziadków moich to z kolei końmi, no ale tutaj też, no samochodami każdy z tego kościoła biegiem, żeby pierwszy w samochodzie i pierwszy, i to się odbywa cały czas, może nie wszyscy o tym sobie zdają może sprawę dlaczego każdy się spieszy do domu, ale ci starsi mieszkańcy tak, wiedzą, że o co chodzi, żeby się spieszyć do domu po mszy, nie (...).</p> <p>Święconka: kiedyś ksiądz przyjeżdżał na wieś, tutaj przy figurze było święcenie potraw, ale z biegiem czasu każdy miał samochód i pogoda też była różna, to już każdy wtedy jeździł</p>

do kościoła, no to było jak mój mąż był mały jeszcze, no to w latach 70tych, 80tych, o tak powiem, faktycznie, no tak mogło być, tak w tych latach, 70-80, tak w tych latach to się odbywało, że tutaj ksiądz przyjeżdżał na wieś pod figurę i tutaj święcił potrawy, a w tej chwili no to już wszyscy mają samochody, dojazd do kościoła jest inny i każdy jeździ do kościoła święcić potrawy, to już tutaj się nie odbywa to tak. Jedynie majówkę ksiądz oczywiście zainicjował, a to już wiadomo (...).

W koszyku: chyba nie ma specjalnie różnicy między, może właśnie regiony jakieś tam, ale to wszystko się wkłada, co się wkładało kiedyś, no właściwie to wiadomo, baranek, kiełbasa, szynka i podstawowe jajko i sól i pieprz to jest takim konkretem, a potem to już chyba według własnych upodobań, czy jakichś nie wiem, co kto lubi, czy jakichś tradycji takich konkretnie domowych, bo ja akurat nic innego nie wkładam, no faktycznie babka, baranek, szynka, jajko i kiełbasa i pieprz i sól, to a w koszykach różne rzeczy się znajduje jak tak się ogląda, ale ja generalnie akurat jestem [minimalistką] tak, właśnie, żeby dotąd, a nie wkładać już tam nie wiadomo ile bananów itd., nie, także za tym ja raczej nie jestem i chyba to, bo tutaj była taka wystawa, boże w Mrowinie, o, koszyk wielkanocny i generalnie tam panie też robiły, bo to też chyba na zasadzie koła gospodyń i też panie to robiły, byłam na tej wystawie i właściwie tam też się w tych koszykach nic innego nie znajdowało, także ta tradycja i ten zwyczaj wkładania do koszyków chyba jest, pozostał niezmienny, tak mi się wydaje. "czymś zielonym, tak i kwiatami i wstążkami, tak, to tak" - przyozdabianie koszyka. Wkłada się do niego również białą serwetkę.

Zdobienie jajek: zdobiło się jajka, ale nie było jakiejś tradycji związanej, że tu się zdobi np. jajka czymś tam, albo czymś tam innym, albo coś takiego, nie, generalnie dzieciaki w tym brały

		<p>udział i to one miały swoje propozycje i czy były kredki, czy były farby, czy masło było potem różowe, to już nie było znaczenia, nie miało znaczenia, także to tutaj dzieci miały frajdę, co do kolorowania jajek do koszyka, ale tak to nie, a że ja mam chłopaków, także tak nie do końca im to było na rękę, żeby kolorować jajka (...).</p>
18.	Poniedziałek Wielkanocny	<p>No tak, lany poniedziałek tak, ale nie na wsi, nie między sąsiadami np., czy tam w ogóle na wsi, tylko w domu.</p>
19.	Zielone Świątki	<p>Nie, właśnie nie, nie ma, aczkolwiek z tego, co rodzice opowiadali, to że się stroiło brzózkami wszystko, ale w tej chwili już tego się nie robi, w ogóle nie ma, właśnie zapomniane zostały te święta, faktycznie, nie ma, zielone świątki są, do kościoła się idzie, bo są zielone świątki i to wszystko.</p>
20.	Boże Ciało	<p>Na boże ciało jeszcze ubierają okna np. niektórzy, ale ja już tutaj nigdy nikt nie ubierał okien i tu w ogóle na wsi nikt nie ubierał okien, ja sobie nie kojarzę, żeby ktoś ubierał okna (...).</p> <p>Ołtarze: właśnie tu jest tak, że ołtarze zdobi co roku ktoś inny, to znaczy ksiądz wyznacza jakieś tam wsie, albo jakieś bloki, bo w Objezierzu są bloki, albo dany blok, albo jakąś grupę działającą przy kościele, czy np. młodzież, czy tam grupę Caritasu, czy grupę biblijną, ktoś zawsze stroi i co roku jest ktoś inny, np. przypada zazwyczaj, że dana wieś, czy dane ugrupowanie stroi co 4 lata np. tak przypada, nie, organizuje ołtarz, bo Objezierze to jest tak, tu jest kościół, tu jest taki rynek i wkoło jest taka droga i właśnie i to się odbywa wkoło takiej drogi, bo tu jest jeszcze cmentarz i to tak się odbywa, że wychodzą z kościoła i idzie się wkoło rynku i wraca się do kościoła i na tej trasie właśnie są te ołtarze, nie że tam gdzieś daleko trzeba, chodzi się daleko po wsi, tylko tutaj tak blisko.</p> <p>Trasa: tak, niezmiennie jest taka sama, aha i co jeszcze ksiądz proboszcz, to już się dzieje od jakiegoś czasu, no nie pamiętam</p>

		<p>od kiedy, droga krzyżowa w niedzielę palmową, i właściwie trasa jest też niezmienna, co do Bożego Ciała, chociaż wymyślił, że trzeba zrobić inaczej i wtedy wymyślił jakąś inną trasę, nie, on to prowadził, tam była przygotowana itd. (...) i niesienie krzyża wtedy w czasie tej drogi (...) od stacji do stacji niesie ktoś krzyż, to mężczyźni, to kobiety, to młodzież, to dzieci komunijne, to nie wiem, dana wioska, coś takiego, że plan jest ustalony, każdy wie kto gdzie ma nieść i te lampiony itd., i to wszystko się tak dzieje (...).</p> <p>Gałązki: może ktoś zabiera, ale to są tak pojedyncze osoby, że nigdy nie widziałam.</p>
21.	św. Jana	<p>Do kościoła jedyne co się przynosi, wianki, w czerwcu chyba wianki, tak mi się wydaje, na św. Jana chyba nie (...) no jasne to chyba będzie w czerwcu, szczerze mówiąc, że te wianki to mi zawsze umkną i co chcę zrobić, to zawsze zapomnę, to prawda, to się nie stosuję do tego, ale widzę, że ludzie przynoszą do kościoła wianki.</p>
22.	MB Zielnej	<p>Potem to MB Zielnej to 15 sierpnia.</p> <p>Na MB Zielnej się przynosi bukiety, to bukiety się przynosi na pewno. Z wszystkich ziół, kwiatów, zboża, co jeszcze rośnie, kwitnie i z owoców, właśnie owoce, warzywa, jak ksiądz tam mówi, pędy itd. i tam różne rzeczy. Ale chyba jest, właśnie na zielnej robi się, nie na, wianki robi się z kwiatów i ziół, a na 15 sierpnia na Zielną, robi się z wszystkich, z warzyw, z owoców z wszystkich takich już końcowych, z nasion trudno żeby zrobić, ale z takich już, z takimi już owocami, tak jak już końcowy etap danej rośliny, nie, a tutaj właśnie z początku (...) to najwięcej lipy i mięty zawsze się nosiło do kościoła. No generalnie tak, przynosi się do domu, nie i wtedy albo trzeba spalić, no po jakimś tam czasie, znaczy nie, trzymie się od do, znaczy od pierwszych do tych następnych i te się pali, w żadnym wypadku nie można wyrzucić gdzieś tam do śmieci, nie, to to już tam od moich dziadków i tam zarania dziejów to jest, że to jedynie</p>

		można spalić, żeby się nie poniewierały (...).
23.	MB Siewnej	Aha, i tutaj ksiądz jeszcze na MB Siewnej, to jest jakoś tam 8 chyba września (...) i ksiądz właśnie ten, tak, było w zeszłym roku też, bo ten poprzedni zainicjował właśnie to, żeby przywieźć nasiona do kościoła, żeby były poświęcone, nie, to na Siewnej (...) nie, przynosi się samemu, tak (...).
24.	Dzień Wszystkich Świętych/Dzień Zaduszny	Tylko kościelnie (...) różaniec jest potem wieczorem, ale to chyba na każdym cmentarzu, tu to nie jest jakoś specjalnie kultywowane inaczej, żeby nie, to znaczy nawet nie ma procesji o d kościoła ksiądz przechodzi na cmentarz i jest na cmentarzu msza. A co jest jeszcze na cmentarzu, właśnie w dzień przed MB Zielnej (...) w wigilię MB Zielnej jest msza na cmentarzu i to poprzedni, Piotrowski właśnie (...) i on właśnie to zaczął, że jest msza wieczorna o 20 na cmentarzu (...) no ze 4 lata, więcej nie będzie (...). Halloween: no ale to wiadomo, że to jest nowe i tak nie wiem, u nas akurat w naszej części nikogo takiego nie ma, ponieważ może za mało dzieciaków jest, bo tutaj jest jedna rodzina, może dwie, co mają takie mniejsze dzieci (...).
25.	Inne tradycyjne wydarzenia doroczne (cykliczne) istotne dla informatora	Brak informacji.
Tradycyjne obrzędy rodzinne i okolicznościowe		
1.	Narodziny i chrzest	Generalnie nie ma, oprócz tego, że chrzciny tak owszem, normalnie obiad itd., i do kościoła i katecheza przed mszą, przed chrzcinami, nie specjalnie jakichś tradycji z tym związanych nie ma, nie (...).
2.	Ślub i wesele	Wesela, chrzciny, rzeczywiście to się odprawia, chyba rzadko, wchodzi oczywiście różna inna moda nowa, ale jakoś tak nie do końca moja rodzina nie jest przekonana do tych nowości, raczej jesteśmy tradycjoniści, tutaj to co było kiedyś to się tak

kultywuje, ale nic specjalnie nowego się tam nie dokłada, jakieś tam druhny, czy tam nie wiadomo czegoś do ślubów (...) polter, albo polteram to już tak się mówi rzeczywiście, to jest, to się kultywuje, ale faktycznie słyszałam, że to nie wszędzie jest, w ogóle w miastach tego nie ma (...) nawet mojego męża siostrzeniec brał ślub, no co prawda już 3 lata temu, ale ma żonę z Konina, nie z Turka, z tych okolic tam i oni tego zupełnie nie znali i zazwyczaj się robi u panny młodej taki polter, bo to u panny młodej, to więc oni, że oni tam nie znają, a my koniecznie chcieliśmy jechać na polter, to siostra zorganizowała tutaj, że u młodego pana i faktycznie to się odbyło (...) polter jest i zatrzymywanie z kościoła jak jadą, to dzieciaki stoją ze sznurkami i zatrzymują i tam trzeba zawsze te grosze, czy tam no już teraz grosze niekoniecznie, bo nie będą zachwyceni, ale coś trzeba mieć dla nich, nie, no to to rzeczywiście się kultywuje.

Polter - no więc właśnie teraz się zrobiła moda, żeby tydzień wcześniej, żeby wypocząć i żeby to była taka impreza już do białego rana, prawie że i to teraz robią faktycznie tydzień wcześniej, ale kiedyś to się robiło dzień wcześniej i to nie było na zasadzie jakiejś wielkiej imprezy, bo to trochę teraz zmieniło charakter, bo tutaj robi się nie wiadomo jakiego jedzenia i grille i potańcówki, a kiedyś to było przy bramie, każdy dostał kieliszek wódki i coś do popicia, ewentualnie kawałek ciasta i albo ktoś się napił do upadłego, albo ktoś sobie wypił i pogadał i poszedł, a w tej chwili to jest impreza do białego rana i z wielkim piciem i jedzeniem, także to też zmieniło swój charakter już. Tak, szkło jest nadal tłuczone, to oczywiście jest podtrzymane, bo to chodzi o to, żeby jak najwięcej natłuc tego szkła, nie (...) że białe szkło się przynosi tylko do tłuczenia, nie można kolorowego, tylko białe, pierwszy raz byłam, ja to pierwszy raz słyszałam (...) kiedyś to w ogóle był bardziej, jeszcze więcej przynosili tego wszystkiego, bo i znosili pralki,

		<p>lodówki, itd., co nowożeńcom się przydało na, oczywiście to wszystko było nieczynne i do wyrzucenia, ale na nową drogę życia im to przynosili, a to wszystko było do wyrzucenia, no i to generalnie to szkło (...) oczywiście orkiestra przy wyjściu młodej pani w drzwiach itd. (...) ale faktycznie ten ryż i te płatki to rzeczywiście.</p>
3.	Śmierć i pogrzeb	<p>Jest fajny zwyczaj chodzenia delegacji na pogrzeby np., ale takie, bo to wiadomo z pracy itd., chodzą, ale np. ze wsi, że delegacja jest np., wiejska, mimo, że idą mieszkańcy to jest jeszcze delegacja np., nie, to jest też takie, nie powiem, że sympatyczne, ale jest coś takiego, że idzie delegacja ze wsi, no i na pogrzeby, stypy wiadomo to tak jak wszędzie się organizuje i tak jak zazwyczaj jest. Odnosnie, właśnie kiedyś to jeszcze mówili w domach różaniec, a teraz tak szczerze mówiąc, jak teściowa zmarła, to tutaj rzeczywiście w domu był różaniec, ale teraz ja nawet nie wiem, czy w kościele np. odmawia się różaniec jak jest zmarły, bo u nas to się odmawia, w moim rodzinnym domu (...) i tutaj jak moja teściowa zmarła 20 lat temu, to też się odmawiało różaniec, ale czy teraz się jeszcze odmawia, to nie wiem (...).</p>
4.	Inne zjawiska	Brak informacji.
	Zespoły i tradycje folklorystyczne, śpiewacze, muzyczne, w tym: przeglądy i festiwale oraz twórcy słowa	<p>Nie, ani taneczny, ani śpiewaczy, nic takiego nie było, ani przy szkole też nie było nic takiego, dopiero tutaj w Objezierzu funkcjonuje (...) w Objezierzu zawiązało się koło, to znaczy nie koło, stowarzyszenie, czy zgrupowanie, czy Towarzystwo Przyjaciół Objezierza (...) na pewno gdzieś tam w internecie można będzie znaleźć jakąś wzmiankę i generalnie oni też by dużo wiedzieli, mieli informacji, ale wracając do tego koła, co pani mówiła, że śpiew i tańce, i właściwie to tutaj nic takiego nie było, tutaj w Maniewie jest obok, zespół tańca i śpiewu chyba, czy coś takiego, Maniewiaczy się nazywają, ale nie wiem, czy oni tańczą, czy tylko śpiewają, właśnie nie wiem, ale</p>

	<p>jest zespół w Maniewie, tutaj nawet w szkole taki jeden pan mieszkał (...) no i tutaj w tej szkole mieszkał taki pan, ale ja nie wiem, czy on nadal mieszka, bo też właśnie tak się złożyło, że pewnie ma tam perypetie życiowe i nie wiem, czy tak do końca tutaj mieszka, a on uczęszczał właśnie do Maniewa do tego chóru, no i tam w tym Maniewie dosyć prężnie działa ten zespół śpiewający, ale tutaj bardzo dużo dzieciaków, więc tak, może od początku, w Objezierzu istnieje zespół szkół, zespół szkół już teraz, bo wcześniej był zespół rolniczych, a teraz jest już zespół szkół, ponieważ jest tam gimnazjum i szkoły o różnym profilu, tu w pałacu, znaczy przy pałacu, w tym parku [w Objezierzu] (...)zespół szkół i tam przy tym zespole, no przykro, ale już nie żyjący pan Ryszard Ciszak prowadził taki zespół taneczny, ten zespół istnieje do dzisiaj i właśnie dzieciaki chodzące do gimnazjum tam i do szkół średnich, szkoły średniej, one się angażowały, czy tam uczestniczyły w tym zespole tanecznym, on się chyba specjalnie, mój syn tam uczęszczał, ale nie mogę sobie przypomnieć, on się chyba jakoś nie nazywał, nie, nie było tam nazwy, no w każdym bądź razie oni tam tańczyli, no i właściwie to się wszystko odbywało w szkole i to tak poza szkołą, znaczy ćwiczyli po zajęciach lekcyjnych, ale to wszystko związane było ze szkołą generalnie, a tak to tutaj tak jako wiejski to nie (...).</p>
<p>Tradycje kulinarne, w tym: produkt regionalny i lokalny, potrawy świąteczne, przepisy</p>	<p>No to plendze tak jest, ten sernik by trzeba jeszcze zrobić produktem regionalnym, bo naprawdę no drugiego takiego nie ma, wszystkie mają taki sam przepis, a ona taki najlepszy piecze, nie wiem, czy nam czegoś nie podała specjalnie, żebyśmy nie upiekły (...).</p>
<p>III. Tradycje rękodzielnicze</p>	
<p>Tradycje wytwórczości rękodzielniczej, sztuki ludowej oraz artystów nieprofesjonalnych</p>	<p>To się działo raczej w Maniewie z tego, co pamiętam, to mojego ojca, mojego teścia dziadek był kowalem, ale to w Maniewie, ale tak to tutaj to nic takiego się nie odbywało (...)</p>

	<p>na pewno w tej części Wargowa nic, no w tamtej też nie, bo tam były, właśnie tam były te czworaki tak zwane (...) i tam generalnie też nie, teraz się tam widzę, wytworzyło coś, jest taki pan co tam wytwarza z drewna jakieś tam różne rzeczy, ale to w tej chwili to, to nowe jest dopiero (...) moda na to nastąpiła i właśnie, ale tak to tutaj nie było, ani kuźni żadnej, ani wyrobu czegokolwiek i w tamtym Wargowie też nie (...).</p>
--	--

IV. Przejawy religijności tradycyjnej

<p>1. Kapliczki i krzyże w miejscowości (okoliczności powstania, rok fundacji, fundatorzy)</p>	<p>Generalnie to, że się tutaj charakteryzuje ta wieś właściwie ilością tych kapliczek, tutaj właśnie jest w tej części chyba najwięcej, bo w tej pierwszej tam nie, tutaj koło pałacu chyba jest tylko jedna, tak jedna, przy świetlicy, a generalnie my tutaj mamy po kolei, ale nie wiem, pięć, nigdy nie wiem, liczę i zawsze zapomnę, pięć chyba jest kapliczek, raz, dwa i krzyż jest przydrożny, tak, także te kapliczki pewnie mają jakąś swoją historię, no ale na pewno już pani Irka mówiła, że ta jedna jest w podziękowaniu za powrót z wojny, za szczęśliwy powrót z wojny, ale (...) tutaj jest taka figurka, a reszty historii nie znamy, nikt właściwie, co mieszka przy tych figurkach, też nie zna tej historii, nie idzie tego odkryć nawet przez księdza, już tutaj próbowaliśmy też, no ten co był poprzedni nie znalazł żadnej informacji, może by trzeba gdzie indziej tego szukać, albo nie wiem, jakoś w innym miejscu, ale nikt tak dogłębnie też nie (...) już nie ma takich powojennych, co by znali, bo podejrzewam, że te kapliczki powstały po wojnach, bo nikt nie mówił żeby wcześniej, a po drugie podejrzewam, że Niemiec by je zniszczył, gdyby były.</p> <p>A tutaj też tak było właściwie, ja nie wiem, czy ktoś mówił tu na świetlicy, jak pani była, nikt nie mówił o tym? taki był Nepomucyn, nawet ta figura jest koło pałacu (...) bo to z kolei tą historię zna pani Miętowa, ale no, właśnie już mówiłam wczoraj, bo pani Irka się ze mną wczoraj widziała i mówiłam, że ona by może tak wiedziała, bo oni tam mieszkali w tamtej</p>
--	---

		<p>części i tak może kontakt z ludźmi, którzy byli za czasów Żółtowskiego tam, bo Turno był w Objezierzu, a tu był Żółtowski, chyba dobrze mówię, tak, no ale nie ma, nie rozmawiałam wcześniej z panią Miętową, ale ona mówiła, że właśnie na tej krzyżówce stał ten Nepomucyn i oni go podczas wojny właśnie schowali i schowali gdzieś go tam w jakimś spichlerzu i po wojnie, ja nie wiem, czy ci państwo w końcu wzięli do domu tego Nepomucyna i potem jak Żółtowski wrócił tutaj, żeby odbudować ten pałac i wyremontować, to oni mu oddali i generalnie ten, ta figura jest u państwa Żółtowskich tutaj, także nadal istnieje, nawet mieliśmy gdzieś tam były zdjęcia z tym robione, może pani Irka pokazywała, no ale więcej historii się z nim nie dzieje, nic się nie toczy wokoło niego (...) tylko tyle, że wiemy, że stał na tym rondzie, na tym skrzyżowaniu i tylko tyle (...).</p>
2.	Miejsca cudowne (święte drzewa, gaje, źródelka)	Brak informacji.
3.	Święte figury, obrazy, rzeźby	Brak informacji.
4.	Miejsca kultu religijnego	Brak informacji..
5.	Lokalne tradycje pielgrzymowania	<p>Nie, aczkolwiek raz do roku idzie pielgrzymka do Częstochowy, przechodzi, rzeczywiście, ale tutaj stąd jako tako, nie, aczkolwiek od 2 lat, ksiądz proboszcz tutaj zainicjował taki rajd maryjny, w maju właśnie i (...) no ale to jest dopiero od 2 lat, to jeszcze nie ma takiej historii, nie wiem, czy o tym mówić w ogóle, no więc generalnie ksiądz tutaj zainicjował, zaproponował taki rajd, że z wszystkich, bo parafia to jest taka, kościół jest tak na środku i wszystkie wsie to takie promienie słoneczne, tak z tego wychodzi i właśnie tak zaproponował, aby z każdej wsi o pewnej godzinie w zależności od odległości, schodziły się pielgrzymki, wszystkie do Objezierza, to znaczy</p>

		<p>mieszkańcy gromadzą się przy którejś z figury i wszyscy na daną godzinę zbierają się w Objezierzu, także to od dwóch lat funkcjonuje, że tam w maju jest taki rajd i właśnie spod którejś figury, czy spod świetlicy tam właśnie spod tej figury, wszyscy się tam zbierają, to znaczy wszyscy tak w cudzysłowie i zbieramy się wtedy w Objezierzu i w Objezierzu przy kościele wtedy jest jakiś tam piknik, jakaś herbatka itd., no więc to jest drugi rok był teraz, więc nie wiem, czy to będzie tradycją, w końcu się stanie i to będzie kontynuowane dalej, no to zobaczymy, ale generalnie tak innych, innego pielgrzymowania nie ma tutaj stąd (...).</p>
--	--	--

6.	Lokalne odpusty	<p>Tylko kościelne, tak. Bartłomieja jest pod koniec sierpnia i potem jest, a wcześniej jest jeszcze św. Anny, ale to też, no św. Anny z tej racji, że u nas w kościele jest bractwo św. Anny itd., ale to też tylko odbywają się w kościele", "do kościoła w Objezierzu właśnie, bo tamta do Chłudowa.</p>
----	-----------------	---

V. Lokalne uroczystości i obchody świeckie

1.	Dożynki	<p>Dożynki i są parafialne i są gminne i parafialne są oczywiście w Objezierzu, no to w zależności od właściwie księdza i rady parafialnej, ustalają jakiś tam termin i to jest zazwyczaj koniec sierpnia, początek września, w którąś tam niedzielę i odbywa się to na tej zasadzie, że jest msza dożynkowa w kościele i potem jest jakiś piknik w danej wsi, lub w Objezierzu, kto chce sobie, to się zgłosi, że zorganizuje jakiś piknik i siebie na świetlicy na jakimś terenie zielonym. Jest też msza polowa, czasami się nie odbywa to w kościele, tylko właśnie w tej części w którejś wsi, właśnie gdzieś tam jest zorganizowana msza polowa, nie w kościele dożynkowa, tylko na właśnie powietrzu, no i to jest co do dożynek parafialnych, a gminne no to wiadomo jak się odbywają. Też jest msza polowa, generalnie wszystkie przedstawienia takie kulturalne i potem obrzędy dożynkowe i potem, właściwie trochę zmieniło się właściwie u</p>
----	---------	--

		<p>nas, bo od pewnego czasu, no już nie pamiętam od ilu lat, ale może 7 albo 8, prezentują się wsie, każda wieś, to znaczy już teraz nie każda wieś, bo już ten zapał minął, nie, ale było tak, że każda wieś przygotowywała jakiś stragan, czy jakiś swój pokazywała się z tej strony, co miała do zaprezentowania w danej wsi, czy np. to było nie wiem, produkcja zbóż, czy miodu, czy wypiek chleba, ktoś tam miał np. albo jakieś rękodzieła, jakieś inne coś tam, wyszywanie, czy konfitury, czy no nie wiem, cokolwiek, no różne dzieją się takie rzeczy niektóre, panie wykonują takie dzieła, więc to prezentowali, każda wieś tam, to nie była każda wieś, bo jest czterdzieści chyba dwie wsie w gminie, ale to każda wieś nie reprezentowała, kto chciał to zaprezentował wieś w ten sposób, ale niestety z roku na rok coraz mniej jest tych straganów, czy tych stoisk takich, także już niestety emocje opadły z tego pomysłu już, w pierwszych tam latach to była taka wręcz konkurencja, nawet kto ładniejsze było itd. (...).</p> <p>Ale jako społeczność tutaj wiejska, generalnie nie schodzimy się i nie spotykamy w jakimś celu, żeby zrobić dożynki, to nie, to absolutnie nie, czasami jest tam jakiś grill na świetlicy, ale to dożynki, może jakieś spotkania towarzyskie, ale o to tak się odbywa spontanicznie i nie jest to nazwane, że to są dożynki.</p>
2.	Dni gminy/wsi	<p>To jest na świetlicy, tak, rzeczywiście (...) to zainicjowała pani Irka, z tego względu, że obchodziliśmy kiedyś, to znaczy ze względu na to jak wieś obchodzi lecie, wstyd się przyznać, ale nie pamiętam który rok istnienia jest Wargowa, nie pamiętam, w każdym bądź razie właśnie w te dni, gdzie było otwarcie świetlicy, zaczęło się, zaczęło istnieć Koło Gospodarnych Wargowianek i właśnie to wszystko zaczęło się tak dziać we wrześniu i z tego względu we wrześniu dni Wargowa, ale dni Wargowa to jest dzień Wargowa właściwie można powiedzieć, bo to tak dni Wargowa to cały tydzień by można balować, a to jest tylko jeden dzień, no i generalnie odbywa się to na</p>

		<p>światlicy, tam spotykają się mieszkańcy, zaproszeni goście i jest tam jakiś można powiedzieć część rozrywkowa, bo tak różnie i jest jakiś kabaret i jest zaproszeni goście, którzy występują w jakiś sposób, no i jest tam biesiada oczywiście, jakaś tam potańcówka, tak to się odbywa.</p>
3.	Lokalne festyny	<p>No z lokalnych festynów tak właściwie to może inna nazwa jest do tego, ponieważ jest organizowane zielone wakacje (...) właśnie tutaj w tym względzie nie mam za dużo, właściwie wcale nic do powiedzenia, ponieważ moje dzieci są tak dorosłe, że ja już nie uczestniczę w tym i zazwyczaj jest to w okresie żniwnym, gdzie tak szczerze mówiąc, nie do końca jest czas, żeby się angażować w taką organizację tego i ja zawsze odpadam od tego i generalnie nie jestem akurat na tych, bo to tak właśnie wypada w wakacje i to zazwyczaj te żniwa w różny sposób przypadają, także zawsze minie mi to, nie jestem przy organizacji, ani nie jestem też na tym festynie (...) generalnie wiadomo, no mamy jakąś coś tam, się organizuje jakiś poczęstunek i do tego jakaś zabawa, jakies rozrywki dla dzieciaków i to tak się odbywa, nie, bo to głównie chodzi o dzieci, żeby zająć im czas w te wakacje (...).</p>
4.	Inne (np. organizowane przez szkoły, KGW, Domy Ludowe, Ośrodki Kultury)	<p>Szkoła: właśnie tu jeszcze była kiedyś szkoła, tutaj w tym budynku i to tak trochę ludzi integrowało z tego względu, że tu ze wsi spotykaliśmy się głównie na wywiadówkach, no i to tak jak już żeśmy się zeszli do tej szkoły, no to każdy pogadał, czy tam jeszcze jakieś spotkanie, czy no coś może jeszcze było potem, a w tej chwili jak jesteśmy, szkoła została zamknięta i dzieciaki przeszły do Objezierza, to już to wszystko się rozmyło, nie ma, nie było takiej więzi rodzinnej z nauczycielami nawet, to też tak dużo tutaj dawało, ja przynajmniej odnosiłam takie wrażenie, jak moi chłopacy chodzili tutaj do szkoły, to właśnie było tak jak w domu, właściwie, tym bardziej, że mieli blisko, no to już druga sprawa, ale właśnie tak było, że fajnie, bo tak rodzinnie, mała</p>

szkoła, małe środowisko, nauczycielki jak matki, także też tak było inaczej. Tak tu była tylko podstawówka, najpierw było 8 klas, potem były tylko 3 klasy, oddział przedszkolny, zerówka właściwie i potem już koniec. Tak, raz kiedyś była zabawa za moich czasów, ale to raz pamiętam i potem były organizowane takie właściwie, rodzice organizowali zawsze na zakończenie szkoły jakieś ognisko dla siebie i dla dzieciaków, i dla tych ośmioklasistów, jak kończyli i dla tych młodszych potem jak rok szkolny, czy jak zmieniali szkołę, czy coś, no jak się kończył rok szkolny to najstarsza klasa zawsze organizowała dla rodziców jakąś, właśnie takie ognisko, bo tutaj warunki były takie, że nie było żadnej stołówki, czy tam świetlicy, także tutaj trochę ograniczone możliwości, ale właśnie tak było, że coś tam organizowali, jakieś wspólne biesiadowanie na koniec roku zawsze było. I raz była pamiętam zabawa, właśnie taneczna () w czasie karnawału, ale to chyba się tylko raz zdażyło, z tego, co ja pamiętam. Pewnie wcześniej były, bo właściwie musiały być wcześniej, bo nawet jakieś tam zdjęcia kiedyś oglądałam i właśnie były, właściwie to pani Ala powinna mieć te zdjęcia, bardziej niż ja (...) ale chyba właśnie bardziej za moich teściów tutaj jest, jak mój mąż chodził tutaj do szkoły, to właściwie były pewnie zabawy, bo oni mają z tego okresu zdjęcia jakieś właśnie z zabawy i to było tutaj w szkole się odbywało, więc coś tam się działo (...) w siedemdziesiątym może piętym, osiemdziesiątym, no w tych latach (...) w 70tych latach to się odbywało.

KGW: generalnie zabawy karnawałowe, jeśli się odbywają, potem wieczorki takie seniora, nazywane są to dla osób takich starszych (...) no dzień kobiet jest tak różnie, dzień kobiet to generalnie spotykamy się, a panowie nas zaskakują czasami, także to tak wygląda, potem właściwie między innymi te zielone wakacje właśnie ten tydzień, to też zawsze jakaś pani jest tam zaangażowana, co tam jest wcześniej, majówka nie, chyba że

majówka jakaś wypadnie, coś koło Wielkanocy, no były plany, żeby zorganizować jakiś konkurs odnośnie Wielkanocy, ale jakoś w zeszłym roku to nie wypadło, no potem ten dzień Wargowa oczywiście to wiadomo, że przez Wargowianki jest organizowany, jakieś wieczory andrzejkowe, jakaś wigilia, no i nie wiem, co tam jeszcze i generalnie właśnie wszystko się skupia wkoło kuchni i sprzątania terenu i gospodarowania właśnie na tym terenie, żeby tą świetlicę utrzymać w jakimś ładzie, to my i no czasami są takie, któregoś roku był taki rajd samochodowy, to oni tutaj mieli jakąś tam metę i się zatrzymywali, to oczywiście słynne plendze (...) no to właśnie z wielu takich okazji, gdzie goście np. przyjeżdżają, w tym roku byli Francuzi, to też byli poczęstowani plendzami i właśnie to koło, te panie w tym kole to organizują zawsze, pieką te plendze, czy tam placki, taka pani jedna piecze sernik, który po prostu jest sławny na gminę i ona zawsze sernik i oczywiście placki ziemniaczane to są takim punktem, że do częstowania, także to to głównie takie właśnie rzeczy koło robi. Albo zapraszamy, któregoś razu było też, zaproszone były panie z jakiegoś, z innej wsi (...) gdzieś tam koło Murowanej Gośliny (...) to znaczy przyjechały w ogóle jak ta świetlica wygląda itd., bo to taka nowinka jest właściwie ta świetlica, ponieważ nigdzie, chyba nigdzie nie ma takiego budynku zabytkowego, jako świetlicy, bo wszędzie są nowe, powstałe, wkoło tutaj, tak mi się mocno wydaje, bo z tego, co tutaj kojarzę wkoło, to wszystkie są takie nowe budynki i tutaj ta nasza świetlica ma taki wyjątkowy charakter i te panie też były ciekawe jak to się wszystko zakończyło () i przyjechały, przed świętami jakoś tam było w zeszłym roku, nas odwiedzić itd., no i też oczywiście poczęstunek i to, ale one z kolei przywiozły swoje prace, które tam robią, np. przywiozły takie różne tam (...) no i wtedy, już mówiłam, że trzeba te panie zaprosić, bo przywiozły takie fajne różne rzeczy, praktyczne, co do kuchni i po prostu jedyne

egzemplarze, których nie ma w sklepach, był jeden egzemplarz i drugiego takiego nie ma, więc sąsiadka na pewno nie będzie miała takiej torby, czy takiego fartucha jak one przywiozły i to było ciekawe, bo, znaczy ciekawe, po pierwsze to było wszystko wykonane z końcówek jakichś tam materiałów, takich resztek, co pozbierały itd., a po drugie to one te pieniądze akurat na jakiś tam cel, na wakacje dla dzieciaków, czy tam pomoc jakiemuś dziecku niepełnosprawnemu itd. (...) wszyscy generalnie zadowoleni, one, że były i zhandlowały, a my, że nas odwiedzili i mamy coś, więc no przyjemne to było i uważam, że można by takie zaproszenie powtórzyć nie tylko akurat te panie, z tamtej wsi (...)", "czasami to są imprezy zorganizowane jakoś tak spontanicznie, nie wiem, jakieś bardziej uroczyste zebranie wiejskie, uroczyste w cudzysłowie, że jest jakiś poczęstunek, no to też panie tutaj z koła organizują to wszystko i potem no obsługa cała itd. (...) głównie odbywa się to wszystko wkoło świetlicy właśnie się dzieje.